Nr. 11. **Poznań, dnia 17 marca 1928.** **Rocznik 9.**



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Akademja graficzna w Londynie.

O działalności fachowej szkoły drukarskiej w Londynie podawają zagraniczne czasopisma fachowe szczegółowe sprawozdania, a ponieważ i u nas w kraju coraz więcej uwagi poświęca się fachowemu szkoleniu dorastającej przyszłej generacji pracowników graficznych, szkoleniu dopełnianem wykształceniem teoretycznem i oceną krytyczną nowoczesnych zjawisk technicznych, przeto dla zainteresowania kół fachowych szkoleniem fachowem podajemy poniżej opis wspomnianej szkoły drukarskiej w Londynie.

Szkoła drukarska w Londynie nie jest tworem nowoczesnym, znaną jest bowiem w Anglji jakoteż za granicą od lat 28 pod nazwą „Saint Bride Printing School". Zrazu ta szkoła drukarska nie odgrywała wielkiej roli w instytucie Saint Bride; w październiku 1894 roku, gdy w szkole tej rozpoczął się pierwszy kurs drukarstwa, zapisało się w poczet studentów niecała setka adeptów zawodów graficznych. Przez całe lat ośmnaście istniały w wspomnianym instytucie Saint Bride tylko wieczorowe kursy fachowe dla drukarzy i składaczy czcionek, które rokrocznie trwały od września do kwietnia. Dopiero w roku 1912 ustanowili kierownicy instytutu wraz z miejską władzą szkolną w Londynie fachowego kierownika szkoły. W owym czasie liczba studentów graficznych wzrosła na około 400; liczba ta niebawem jeszcze bardziej się powiększyła, mianowicie z chwilą, gdy plan naukowy rozszerzono o dalsze wydziały fachowe.

Ponawiane projekty w przedmiocie urządzenia kursów dziennych dla szkolenia słuchaczów szkoły drukarskiej w zestawie, druku i litografji zyskały uznanie i zostały w czyn zamienione dopiero w roku 1917, gdy stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych jakoteż pracowników graficznych zaczęły wspomnianą szkołę finansowo popierać. Niektórzy właściciele zakładów graficznych zdecydowali się posyłać po kilkunastu terminatorów drukarskich do szkoły podczas godzin pracy, również zobowiązali się płacić za nich opłaty szkolne. Postanowienie to

upowszechniło się z biegiem czasu w wszystkich zawodach graficznych, tak że obecnie terminatorzy graficzni przez kilka godzin w tygodniu, podczas dniówki roboczej, do szkoły obowiązkowo uczęszczać muszą pomiędzy 16 a 18 rokiem swego życia.

To wszystko przyczyniło się od 1917 roku do dalszego rozwoju szkoły drukarskiej w Londynie. Zgłoszenia w przedmiocie korzystania z kursów dziennych napływały tak licznie, że już w drugim semestrze szkoły dziennej nie można było wszystkich zgłaszających się adeptów sztuki drukarskiej z powodu braku miejsca przyjąć. W następnym semestrze podwojono grono nauczycieli fachowych, a liczba nowozgłaszających się terminatorów znowu wzrosła, tak że nie można było wszystkich przyjąć. Stosunki te panują dotychczas, pomimo dalszej rozbudowy gmachu szkolnego.

Ponieważ administratorzy instytutu Saint Bride potrzebnych dla rozszerzenia szkoły drukarskiej ubikacyj nie użyczyli, przeto zwołał lord Riddel, obecnie prezydent szkoły drukarskiej, wszystkich wybitniejszych przedstawicieli zawodów graficznych na posiedzenie, na którem polecono właścicielom zakładów graficznych, ażeby z własnych środków zebrali pewien fundusz, któryby przysłużył się do rozwoju nauk i rozbudowy szkoły drukarskiej w Saint Bride. Właściciele zakładów graficznych przyrzekli też pewną kwotę na wspomniane cele, jednakże administracja instytutu Saint Bride oświadczyła, że dalszych ubikacyj na powiększenie szkoły drukarskiej udzielić nie może. Wobec tego zwrócono się do magistratu londyńskiego o pomoc. Układy z magistratem toczyły się przeszło dwa lata; urzędowemu wydziałowi oświecenia publicznego przyrzeczono subwencję. Nasamprzód zażądał magistrat londyński od przemysłu graficznego około 65.000 złotych, którą później na przeszło 100.000 zł powiększono. W rzeczywistości jednakże stowarzyszenia graficzne oraz poszczególni przemysłowcy graficzni zebrali sumę równającą się blisko 130.000 złotych na uposażenie szkoły drukarskiej, a oprócz tego jeszcze poważną sumę na cele Board of Education i miejskiego wydziału oświatowego.

Nie było rzeczą łatwą, nawet w takim Londynie, wyszukanie odpowiedniego gmachu na szkołę drukarską. Po długich poszukiwaniach zadzierżawiono w końcu gmach szkolny należący się hrabstwu Cornwallis, który trzeba było przebudować i odpowiednio urządzić. Gdy we wrześniu 1922 r. wreszcie szkołę drukarską z instytutu Saint Bride przeniesiono do zadzierżawionego gmachu szkolnego, położonego przy ulicy Stamford Street nr. 61, gmach szkolny nie był jeszcze zupełnie przebudowany, a ponieważ szkoła drukarska liczyła już 1700 słuchaczów, przeto i ten gmach niebawem okazał się zbyt szczupłym i niewystarczającym. Wadliwość ta po dzień dzisiejszy daje się odczuwać, chociaż w międzyczasie dobudowano nowe ubikacje szkolne, a oprócz tego zadzierżawiono w szkole położonej w pobliżu kilka klas na wieczorowe lekcje drukarskie. W roku 1925 na zadzierżawionym gmachu szkolnym dobudowano dalsze piętro, lecz i to w chwili obecnej nie wystarcza na pomieszczenie wszystkich zgłaszających się studentów graficznych. Istnieje przeto zamiar, by zakupić sąsiednie domostwa i dobudować nowe skrzydło do istniejącego gmachu szkoły drukarskiej; szkoła dałaby wtenczas pomieszczenie 3000 studentom graficznym.

W latach 1924—25 zgłosiło się 2324 słuchaczy drukarskich; blisko połowa tej liczby uczęszczała do szkoły dziennej, szkoląc się teoretycznie i praktycznie w zawodach graficznych. W chwili współczesnej do szkoły w Londynie, właściwie akademji drukarskiej, napływają zgłoszenia o zaliczenie w poczet słuchaczy, ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej.

Plan naukowy obejmuje wszystkie działy przemysłu graficznego. W gmachu szkolnym znajduje się sześć głównych pracowni, jakoto: zecernia ręczna z regałami dla 56 studentów; zecernia maszynkowa z siedmiu maszynkami; drukarnia dziełowa, dająca pomieszczenie 36 studentom; stereotypja i oddział litograficzny z uczelnią dającą pomieszczenie 25 słuchaczom; introligatornia, dająca pomieszczenie 28 słuchaczom szkoły. Wartość urządzeń graficznych oceniono na sumę równającą się przeszło 1.700.000 złotych.

Powodzenie szkoły drukarskiej w Londynie jest wynikiem doskonałej metody nauczania. Studentom sztuki graficznej dobrany zespół nauczycieli fachowych wykłada, w jaki sposób można stojącym do dyspozycji materjałem osiągnąć największe korzyści, co bynajmniej nie ma znaczyć, ażeby artystycznym wymogom zawodów graficznych nie poświęcono wystarczającej uwagi. Dowodem tego jest rokroczna wystawa prac graficznych, wykonanych przez uczestników kursu szkoły drukarskiej, która jest celującą, a dalej i to, że studenci graficy biorą udział w konkursach fachowych, że wyróżniają się pochwalnie podczas egzaminów teoretycznych i praktycznych. Dalszym dowodem praktycznej wartości metody nauczania szkoły graficznej w Londynie jest fakt, że byli uczniowie tej szkoły zajmują naczelne stanowiska w przemyśle graficznym na całym świecie.

Osobny kurs wspomnianej szkoły poświęcony jest synom właścicieli zakładów graficznych, którego myślą przewodnią jest dążenie, ażeby tym młodzieńcom przed wstąpieniem do zakładu ojcowskiego dać elementarne wykształcenie praktyczne oraz przyswoić im metody handlowe, stosowane w przemyśle graficznym. Słuchacze ci muszą tak samo jak terminatorzy drukarscy wykonywać wszelkie prace drukarskie, przezco zyskują doskonałą podstawę fachową na dalsze ich koleje życia.

Przed niedawnym czasem urządzono w szkole rzeczonej wolne od opłat miejsca, tak zwane po angielsku „Scholarships“, które przeznaczone są dla niemiennych, atoli dobre nadzieje na przyszłość rokujących terminatorów, którym w ostatnich latach nauki udziela się sposobności poświęcenia się wyłącznie studjowaniu różnych gałęzi przemysłu graficznego oraz sposobienie się do objęcia stanowisk kierowników zakładów graficznych. Te „Scholarships“ nie ograniczają się na terminatorów graficznych w Londynie, lecz dostępne są dla wszystkich, zaliczających się do narodowości angielskiej, adeptów sztuki drukarskiej.

Szerokie pole badania możliwości dalszego rozwoju sztuki drukarskiej i przemysłu graficznego zostało również dostatecznie uwzględnione; szkoła posiada specjalne laboratorjum, w którem bada się zagadnienia techniczne, trudne do pokonania. Szereg kursów laboratoryjnych zajmuje się badaniem doświadczalnem papieru, farby oraz metaloznawstwem.

Jedynym warunkiem zapisywania kandydatów w poczet słuchaczy szkoły, o której mowa, jest ten, że muszą być zatrudnieni w przemyśle graficznym.

Szkoła otwartą jest przez jedenaście miesięcy każdego roku; istnieje w niej 100 klas. Otwartą jest przez cały tydzień, z wyjątkiem soboty, od godziny 9 rano do 9.30 wieczorem. Zespół nauczycieli składa się 32 stałych i 16 pomocniczych sił, z których każdy nauczyciel posiada autorytet uznany na polu swej działalności, również posiada praktyczne doświadczenie fachowe i celuje metodą w szkoleniu uczestników szkoły. W szkole drukarskiej w Londynie panuje rygor właściwy narodowi angielskiemu, ład i porządek wzorowy. Z chwilą wstąpienia do szkoły stawia się uczestnikom kursów jako warunek zasadniczy, ażeby na lekcje tak teoretyczne jak praktyczne przybywali regularnie i punktualnie.

W szkole produkuje się druki, jakie zachodzą w zakładach praktycznych.

Szkoła cieszy się powszechnem uznaniem. Koła fachowe widzą w niej akademję graficzną, często nazywaną też bywa „uniwersytetem brytyjskiego drukarstwa". Szkoła kroczy na czele w całem imperjum brytyjskiem i odważnie przystępuje do zbadania i polecania nowych metod produkcyjnych, obiecujących dalszy rozwój sztuki drukarskiej. Polityka szkoły rzeczonej zapatrzona jest w dalszą przyszłość postępu i rozwoju na obszernej niwie wszystkich gałęzi graficznych. Co tydzień zbierają się na posiedzenie graficy znani z wielkiego doświadczenia, z których wielu zajmuje naczelne stanowiska w kraju, by nowe zagadnienia graficzne i sposoby reprodukcyjne omówić względnie zbadać i opracować.

Zarząd administracyjny składa się z przedstawicieli właścicieli zakładów graficznych oraz pracowników graficznych, których stowarzyszenia subwencjonują tę akademję graficzną. Również w administracji tej uczelni bierze udział magistrat Londynu, a dopóki ci wszyscy wolną mieć będą rękę w kierunku ustalania funkcyi i polityki uczelni graficznej, dopóty jej byt i dalszy rozwój jest zapewniony.

Uczelnia londyńska cieszy się nietylko powszechnem uznaniem, lecz służy innym jako wzór doskonały, w jaki sposób należy zabiegać o doskonalenie i dalszy rozwój poszczególnego procederu stosowanego: gdy pracodawcy i pracobiorcy wraz z władzą kraju do wspólnego dzieła dłonie sobie podadzą, wówczas wyrasta dzieło praktyczne i pożyteczne, służące poszczególnej jednostce fachowej nietylko, lecz przyczyniające się do bogactwa i dobrej sławy całego narodu.

O czem mówią stowarzyszeni pracownicy drukarscy.

W dniach 18 i 19 lutego rb. odbył się w Toruniu walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej. Oprócz delegatów z Wielkopolski i Pomorza uczestniczyli w obradach delegaci Związku Zawodowego Drukarzy „Praca Polska" w Warszawie, pp. Ligięza i Bojankiewicz.

Na zjeździe powzięto następujące uchwały: nowe regulaminy dla okręgów, komisji rewizyjnej i komisji redakcyjnej „Drukarza Polskiego"; składka tygodniowa wynosi nadal 2,60 zł dla członków wykwalifikowanych, a 1,30 zł dla sił pomocniczych; przyszły walny zjazd delegatów odbędzie się w Zielone Świątki roku 1929 w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej.

Do nowego Wydziału Głównego na rok 1928/29 wybrano pp. Szczepaniaka prezesem, Bielasiaka wiceprezesem, Kozłowskiego skarbnikiem, Generalczyka sekretarzem, Przybylskiego radnym, prezesów okręgów: poznańskiego Otulakowskiego, bydgoskiego Ratajskiego i toruńskiego Komorowskiego.

Silne zaniepokojenie pracowników drukarskich ogarnęło z powodu stanowiska zajętego przez władze wobec czasopism i wydawnictw, przezco takowe ponoszą straty materjalne, a co w dalszem oddziaływaniu wychodzi również na szkodę pracowników graficznych, którzy uważają byt swój za zagrożony. Pracownicy drukarscy odczuwają własne zainteresowanie w tem, ażeby nie podupadał zaledwie dźwigający się przemysł graficzny, ażeby nie podrywano wysiłków podnoszenia a choćby tylko utrzymania równowagi gospodarczej w kraju.

W tej myśli uchwalili wszyscy delegaci zjazdu następującą rezolucję:

„Drugi Zjazd Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej, obradujący w Toruniu w dniach 18 i 19 lutego 1928 r. reprezentujący kilkaset wykwalifikowanych pracowników graficznych na terenie Ziem Zachodnich, uchwala:

Mając na uwadze obronę warsztatów pracy i dalszy rozwój przemysłu graficznego, poleca się Wydziałowi Głównemu zwrócenie się do władz państwowych i władz wojskowych z apelem o zaniechanie bojkotu czasopism, jak to ma miejsce obecnie w Toruniu w stosunku do „Słowa Pomorskiego".

Nie wchodzimy w motywy, jakiemi się kierują władze wojskowe w tej sprawie, stwierdzamy tylko, że bojkot prasy podrywa stan materjalny wydawnictw, a temsamem niszczy warsztaty pracy, szkodzi szerokim rzeszom pracowników graficznych, zwiększa bezrobocie, co nie leży w interesie państwa i nie przyczynia się do ugruntowania równowagi społecznej."

Podpisy wnioskodawców:

(—) Józef Maliszewski. (—) Józef Rogoziński.

Za Wydział Główny:

(—) Szczepaniak, prezes. (—) St. Generalczyk, sekr.

Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu.

Sprawozdanie z rocznego walnego zebrania.

W dniu 15 lutego r. b. odbyło się roczne walne zebranie P. T. G. na sali posiedzeń „Koła Senjorów", przy słabym udziale członków. Na przewodniczącego walnego zebrania poproszono p. Iczakowskiego, który do pióra powołał p. Orchowskiego.

Krótkie sprawozdanie z pracy Zarządu zdał prezes p. Gettler. Szczegółowe sprawozdanie z działalności P. T. G. za rok 1927 zdał sekretarz p. Otulakowski. P. T. G. liczy członków 112.

W ciągu roku sprawozdawczego urządziło P. T. G. Wystawę druków, na której wystawiały Zakłady Graficzne z całej Polski. Była to największa wystawa druków w Polsce. O rozmiarach wystawy świadczy fakt, iż koszta urządzenia tej imprezy wynosiły przeszło 2 tysiące złotych.

Dla swych członków P. T. G. urządziło trzymiesięczny kurs rysunków, na który zapisało się 35 kolegów, a korzystało z niego 12. Również rozpisano konkurs na listownik, na który nadesłano 36 pro-

jektów. Za trzy najlepsze prace rozdano nagrody: 30, 20 i 10 zł, dalszych trzech kol. otrzymało listy pochwalne.

Za pośrednictwem P. T. G. rozpisano konkurs na tytuł okładki czasopisma „Typographische Mitteilungen“ z okazji Międzynarodowej Wystawy Prasowej w Kilonji. Projektów bardzo oryginalnych nadesłano z całej Polski 15. W ciągu roku sprawozdawczego wydało P. T. G. 12 numerów „Techniki Graficznej“.

Następnie sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. Tomyślak w następujących cyfrach: przychód 1.427,02 zł, rozchód 1.108,05 zł. Saldo na rok 1928 — 318,97 zł. O stanie bibljoteki zdał sprawozdanie bibljotekarz p. Weiland, która posiada 47 książek i 772 czasopism fachowych (zeszytów). Dla bibljoteki abonuje P. T. G. kwartalnik „Grafika Polska“ oraz „Typographische Jahrbücher“.

O przebiegu i stanie likwidacji komisji Polskiej Wystawy Graficznej zdał sprawozdanie przewodniczący tej komisji p. Kozłowski. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej udzieliło zebranie ustępującemu zarządowi podziękowanie za chętną i owocną pracę.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który wybrano przez aklamację w osobach pp.: Gettler — prezes; Tetrzyński — wiceprezes; Otulakowski — sekretarz; Tomyślak — skarbnik; Weiland — bibljotekarz; Gapa i Urbaniak — radni. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Kozłowski, Gapanowicz i Murawa, jako zastępcy pp.: Mąderek i Mortkiewicz.

Na zakończenie przewodniczący walnego zebrania przemówił w gorących słowach do obecnych, aby usilnie agitowali wśród młodszych kolegów, by wstępowali w szeregi apolitycznego Polskiego Towarzystwa Graficznego.

„Technika Graficzna“ nr. 1. Rok II. Ukazał się nr. 1 organu Polskiego Tow. Graficznego w Poznaniu. Pożyteczny ten miesięcznik daje nam następujące artykuły:

Obojętność drukarzy wobec Tow. Graficznych. Jaki stopień wykształcenia winien posiadać każdy drukarz? — Wciąg — wcięcie (A Capite) — W. M. — Technika pracy linotypu. — Rozkład kaszty (z 2 rys.) — Jot. — Podziękowanie. — Międzynarodowa Wystawa Prasy w Kolonii. — Fragment z Wystawy Graficznej r. 1927 (fotogr.) — Kącik introligatorski. — Z działalności Tow. Graficznych. — Jak widać z powyższego, treść tego numeru jest bardzo ciekawa; szczególną uwagę zwracamy na artykuły: Wciąg — wcięcie oraz rozkład kaszty. Ten ostatni jest artykułem dyskusyjnym i niewątpliwie — co do wzorów podanych — koledzy zabiorą głos. Należy życzyć, aby jak największy ogół składaczy ręcznych zabrał w tej sprawie głos, gdyż rozkład kaszt w Polsce jest różnolity. Dyskusja na ten temat łatwiej doprowadzi do jednolitego typu, co ułatwi prace składaczowi i tem samem uniknie się zarybienia kaszty. Okładka dwukolorowa, co podnosi wartość wydawnictwa. — Prenumerata kwartalna 2.20 zł. Administracja: Poznań, Al. Marcinkowskiego 18.

Z chwili bieżącej

Nowe urzędowe wydawnictwo gazetowe. Z Warszawy donoszą, że ministerstwo komunikacji zacznie niebawem wydawać dziennik taryf i zarządzeń kolejowych. Specjalne to wydawnictwo urzędowe podawać będzie wszystkie rozporządzenia ministerstwa komunikacji kolejowej oraz zarządzenia zarządów kolejowych. Dziennik rzeczony służyć też ma szerokiej publiczności jako źródło informacyjne, szczególnie dla podróżnych; zawierać będzie bowiem wszystkie taryfy i zarządzenia kolejowe, które dotychczas trudno było odnaleźć wśród całego szeregu rozporządzeń z innych dziedzin w „Dzienniku Ustaw“.

W nowym tym dzienniku urzędowym pomieszczone będą taryfy dotyczące przewozu osób i bagaży nietylko w Polsce, lecz i za granicą obowiązujące.

Powstanie dziennika urzędowego w Poznaniu? „Rzeczpospolita“ donosi, że w Poznaniu podobno zacznie wkrótce wychodzić dziennik urzędowy pod nazwą „Gazeta Poznańska i Pomorska“. Jako naczelnego redaktora tejże wymienia się dr. Władysława Wróblewskiego, byłego posła Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie.

Nowe czasopismo litewskie w Polsce. Z Wilna donoszą, że zaczęło tam wychodzić czasopismo litewskie p. t. „Vilniaus Swiesa“.

Czasopismo polskie w Chinach. Na dalekim wschodzie Azji, w Harbinie, wydaje tamtejsza kolonja polska czasopismo „Listy Polskie“ jako dodatek do gazety angielskiej „The Harbin Daily News“.

„Listy Polskie“ szczególny nacisk kładą na zagadnienia przemysłu polskiego w Chinach i Japonji, pozatem obrazują nietylko ruch polski w Harbinie, lecz zawierają również informacje szczegółowe o wydarzeniach w kraju, przegląd prasy, utrzymują żywy kontakt z krajem ojczystym. — Adres redakcji: Chines Post Box 60, Harbin.

Kongres autorów w Berlinie. W dniach od 15 do 25 kwietnia r. b. obradować będzie w Berlinie międzynarodowy kongres autorów. Do wydziału honorowego kongresu wybrano ministrów spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości rzeszy niemieckiej oraz pruskiego ministra oświaty.

Na kongresie berlińskim międzynarodowy związek autorów i kompozytorów uchwali statut swój oraz wezwie autorów dzieł scenicznych kompozytorów na całej kuli ziemskiej do przystąpienia w poczet członków związku w celu obrony swych interesów. Spodziewanym jest przyjazd najsłynniejszych autorów dzieł scenicznych i kompozytorów z całej Europy oraz innych kontynentów.

Osobliwy testament powieściopisarza angielskiego. Zmarły przed niedawnym czasem słynny powieściopisarz angielski Tomasz Hardy w testamencie przeznaczył żonie swej dożywotnią rentę, wynoszącą rocznie 600 funtów szterlingów (około 25 000 złotych) z tem jednak zastrzeżeniem, że gdyby powtórnie wyszła za mąż, wówczas zapis dożywotni redukuje się o połowę, czyli na 300 funtów szterlingów rocznie.

Testament rzeczony ujawnia zazdrość z po za grobu...

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Komunikaty

Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Nadzwyczajne zebranie

Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

odbędzie się **w poniedziałek, dnia 19. III. 1928 wieczorem o godz. 7,30** w lokalu „Boulevard" przy placu Nowomiejskim 5.

Na porządku obrad:

Omówienie cennika ogólno-krajowego, nadesłanego z Koła Papierników w Warszawie.

O punktualne przybycie uprasza

Zarząd.

Pomyślne widoki tegorocznych Targów w Poznaniu.

Zamknięcie listy wystawców.

Z dniem 12 b. m. lista wystawców w tegorocznych Targach w Poznaniu została zamknięta. Według faktycznych danych i na podstawie dotychczasowych zgłoszeń stwierdzić wypada nienotowany dotychczas sukces w zakresie zgłoszeń wystawców na tegoroczne Targi. Mianowicie okazuje się, że w wielu branżach niema już miejsc wolnych i Dyrekcja Targów zmuszona jest do załatwienia odmownego licznie nadchodzących w dalszym ciągu zgłoszeń. Mimo wybudowania nowego gmachu targowego, w rodzaju wielkiej hali o 7500 m² płaszczyzny, zachodzi już dziś możliwość braku miejsc dla nadchodzących zgłoszeń wystawców. Jest to najlepszy dowód rozwoju a żywotności Targów Poznańskich, które wchodzą już w ósmy rok swego istnienia i działalności. Niewątpliwie tegoroczne Targi zaświadczą o pełni swego sukcesu i rozwoju, dając temsamem świadectwo zupełne, że w życiu gospodarczem naszego kraju, jak i w torowaniu drogi dla polskiego przemysłowca i kupca na rynki zagraniczne, odgrywają poważną rolę, którą z roku na rok umacniają i rozwijają celowo.

Prospekt Targów na zagranicę.

Targi Poznańskie wydały na zagranicę artystycznie wykonany kolorowy prospekt w kilkunastu językach. Na tytułowej okładce zdjęcie przedstawia fronton terenów wystawowych w barwnem wykonaniu. Na dalszych stronach znajdują się zdjęcia hal wystawowych, pawilonów targowych i ogólnych widoków z terenu Targów. Na uwagę osobną zasługuje mapa, na której przedstawiono w pomysłowym a przejrzystym rysunku położenie Targów i poznanie w centrum ruchu komunikacyjnego, przyczem wymieniona jest odległość od wszystkich centrów i poważniejszych ośrodków świata. Prospekt ten ułożony starannie, przyczyni się zapewnie do praktycznej propagandy Targów zagranicą.

Nowa wielka hala Targowa.

Nowa wielka hala Targowa, zajmująca 7500 m² płaszczyzny, oddana będzie do użytku wystawców na tegorocznych Targach. Prace nad wykończeniem jej budowy są już na ukończeniu. Gmach ten tworzy w dalszej linji kompleks pawilonów frontowych. W obecnym stanie znajduje się już pod dachem.

Nadmienić należy, że Targi Poznańskie powiększają z roku na rok swój stan posiadania, jeżeli chodzi, czy to o rozszerzenie terenów wystawowych, czy też o celowo realizowane plany budowlane. Przed dwoma laty wzniesiono wielki gmach administracyjny, urządzony na miarę europejską, z wielką salą przyjęć, ogólną restauracją i t. p. W bieżącym roku, jak już powyżej zaznaczyliśmy, Targi pobudowały nową halę. Świadczy to najlepiej o rozwoju tej instytucji, która przeprowadzać ma zamiar w dalszym ciągu szereg prac inwestycyjnych, jak i rozszerzenie swych terenów wystawowych.

Konkurs na etykiety. Znana powszechnie Wielkopolska Fabryka Świec „Erfeja", Zakłady Chemiczne właśc. Erazm Janaszek Poznań — Dębiec, składnica i biura Poznań, Pocztowa 26, telefonu 3398, która zdobyła za swe wyroby na wystawach w kraju jak i zagranicą złote medale i Grand Prix ogłasza niniejszem staraniem Wielkopolskiego Związku Artystów Plastyków w Poznaniu

konkurs

na etykiety do opakowań świec oraz na całkowitą ozdobę puszki do froteru.

Nagrody są następujące:

I. Nagroda . . . 150,— zł.
II. Nagroda . . . 100,— zł.
III. Nagroda . . . 50,— zł.

Projekty oddane być muszą do dnia 25 marca 1928 w sekretarjacie Wielkopolskiego Związku Artystów Plastyków Poznań, Plac Wolności 14a, gdzie również można otrzymać szczegółowe warunki konkursu.

Największa hurtownia księgarska w kraju.

Firma „Dom Książki Polskiej" w Warszawie jest obecnie największą hurtownią księgarską w Polsce. Na składzie posiada firma stale około 30.000 tytułów wydawnictw dziełowych, a dostarcza książki do 1000 księgarń nietylko w kraju, lecz i zagranicą. Dla swych odbiorców wydaje firma organ fachowy, informacyjny p. t. „Kurjer Księgarski", wychodzący dwa razy w tygodniu. Redaktorem tego fachowego czasopisma informacyjnego dla księgarzy jest p. Eustachy Wacław Szelążek, równocześnie dyrektor hurtowni księgarskiej, o której mowa, zwanej skrótem „Domkapol".

Współpracowników zatrudnia firma czterdziestu. Magazyny hurtowni księgarskiej składają się z kilkunastu wzorowo urządzonych sal, gdzie skrzętni pracownicy porządkują książki wydane w komis, a zwracane po sezonie przez poszczególnych księga-

rzy sortymencistów. Dla każdego księgarza klienta istnieje osobna półka, na której w miarę zamówień składa się życzone książki, aż uzbiera się ich tyle, że wysłane być mogą jako paczka.

Obroty firmy wynosiły w 1924/25 roku 1.069.897, w 1925/26 roku 1.445.888, a w 1926/27 roku 2.058.803 złotych netto.

Dyrektor firmy, p. Szelążek, w rozmowie wywiadowczej z dziennikarzem i bibljofilem, p. Stefanem Dybowskim, oświadczył, że popyt na książki w Polsce wzmaga się pochwalnie z roku na rok. Również nakłady poszczególnych książek są większe, aniżeli dawniej. Kiedy za czasów niewoli, przed wojną światową, przeciętny nakład drukowanych nowieści wynosił 1200 egzemplarzy, to obecnie nakłady ich dochodzą do 5000 egzemplarzy. Podręczniki dla szkół średnich drukuje się do 15.000 egzemplarzy i więcej, natomiast dla szkół powszechnych od 50 do 100 tysięcy egzemplarzy. Największym nakładem cieszą się elementarze, których nakład sięga 500.000 egzemplarzy.

Największym popytem cieszą się, zdaniem p. Szelążka, dobre powieści, mianowicie Gąsiorowskiego, które idą już w 4—5 wydaniu; powieści tych sprzedano w pierwszym miesiącu po wydaniu około 2500 egzemplarzy, a niektóre z nich wogóle się w pierwszym miesiącu wyczerpały.

Niestety, zdaniem p. Szelążka, daje się dotkliwie odczuwać brak powieściopisarzy polskich, których jest zaledwie kilku, a potrzeba ich kilkudziesięciu. Tem należy też tłomaczyć wielką liczbę dzieł obcych na rynku księgarskim. Firmy wydawnicze czekają na dobrych powieściopisarzy polskich.

Poezje nie szły nigdy, zdaniem p. Szelążka, nie idą i dziś.

Notatki

Nowa fabryka papieru w Polsce? Nowa fabryka papieru, jak wieści głoszą, powstać ma w Bogumiłowicach pod Tarnowem. Układy o nabycie stosownego terenu fabrycznego są w toku. Fabryka obliczona jest na przeróbkę li tylko surowca krajowego.

P. K. O. załatwia przekazy zagraniczne. Z Warszawy donoszą, że dążąc do ułatwienia stosunków finansowych z zagranicą, postanowiła P. K. O. uruchomić biuro przekazów zagranicznych. Za pośrednictwem tego biura przekazuje P. K. O. dla swoich klientów obrotu czekowego i oszczędnościowego wszelkie kwoty, na razie do następujących krain: Francji, Anglji, Belgji, Holandji, Włoch, Szwajcarji, Niemiec, Austrji, Węgier, Czechosłowacji, Wolnego Miasta Gdańska i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Sprawa propagandy literatury polskiej we Francji. Na łamach czasopisma „Comoedia“ zabrał głos znakomity krytyk francuski Fortunat Strowski w przedmiocie udostępnienia obcych literatur, mianowicie polskiej, czytelnikom francuskim. Strowski zwracając uwagę na zmierne zasługi Boy-Żeleńskiego około upowszechnienia arcydzieł literatury francuskiej w Polsce, podkreślił, że w rewanżu powinien by się ktoś zająć upowszechnianiem polskiej literatury we Francji. Strowski zwraca dalej uwagę na to, że czytelnik francuski z natury rzeczy niebardzo interesuje się obcemi płodami literackiemi. Trzeba dopiero jakiegoś wydarzenia, rozgłosu, jak naprzykład przyznanie nagrody Nobla Reymontowi, by zwrócić uwagę czytelnika francuskiego na literaturę polską. Nie wystarcza zatem, że tłomaczenia dzieł poskich na język francuski będą doskonałe, należy zorganizować prócz tego propagandę odpowiednią, polegającą na studjum literatury polskiej, któraby zdołała zainteresować szerokie koła czytelników we Francji.

W chwilach, w których nawet Sorbona w Paryżu nie posiada kursu literatury polskiej, rolę tę zdaniem p. Strowskiego najlepiej by zastąpiły krytyczne rozprawy literackie, umieszczane w prasie francuskiej.

Z Polskiej Akademji Umiejętności. — Polskie wydawnictwo reprodukcyj waz starożytnych. Związek Akademij całego świata (Union Académique Internationale) zainicjował wydanie przez Akademje reprodukcyj wszystkich znanych waz starożytnych z całego obszaru ziem, leżących nad morzem Śródziemnem, a więc: egipskich, palestyńskich, italskich i t. d. Akademje poszczególnych krajów wydają zeszyty tej publikacji, noszącej nazwę: „Vases antiques“, a zawierające reprodukcje waz, znajdujących się w danem państwie. Obecnie przystępuje także Polska Akademja Umiejętności do takiego wydania reprodukcyj waz w Polsce się znajdujących. Z gorącą prośbą zwraca się ona do wszystkich posiadaczy takich waz oraz zarządzających zbiorami, w których są takie wazy, o przesłanie do niej (Kraków, Sławkowska 17) wiadomości o takich wazach z podaniem, o ile możności, ilości okazów oraz ich rodzajów, by następnie mogły być przez jej wysłannika na miejscu opisane i sfotografowane dla tego pięknego wydawnictwa.

Wiadomości filatelistyczne. W Hamburgu zmarł, przeżywszy lat 74, H. Lebsten, znany w szerokich kołach filatelistycznych handlarz znaczków pocztowych. Brał udział niemal w wszystkich zagranicznych przetargach starych znaczków pocztowych, słynął też jako wybitny znawca wartości takowych.

Belgja wyda w maju rb., jak z zagranicy donoszą, osobne znaczki pocztowe, których dochód przeznaczony będzie na odnowienie starożytnego klasztoru w Orval. Dwie serje znaczków wspomnianych ujawniać będą wizerunki zaczerpnięte z legendy w Orval trzecia serja natomiast Cystersa za pługiem. Znaczki te, na cele dobroczynne przeznaczone, w cenie od 5 do 10 franków, wydrukowane zostaną w nakładzie 100 tysięcy egzemplarzy; znaczki niższej od 5 franków ceny nie określono żadną cyfrą.

Republika Urugwaj wydała nową serję znaczków pocztowych z okazji zbudowania i oddania do użytku publicznego linji kolejowej z Montevideo do Rocha.

Litwa wydaje z okazji 10-letniej okazji niepodległości kraju nową serję znaczków pocztowych, na których ujawniony jest wizerunek prezydenta Smetony jako postaci alegorycznej, zrywającej kajdany oraz obronę pozycyj litewskich przed bolszewikami.

Stuletnia rocznica fabryki papieru w Jugosławji. Spółka akcyjna Smith & Meynier w Susak pod Rjeką obchodziła w dniu 11 lutego r. b. stuletnią rocznicę istnienia swej fabryki papieru. W uroczystości uczestniczyli także przedstawiciele władz krajowych. Większej liczbie pracowników papierni, którzy przez 40 do 58 lat bez przerwy pracowali w papierni wręczono dyplomy honorowe i podarki.

Równocześnie z obchodem uroczystości jubileuszowej puszczono w ruch nową, trzecią z rzędu maszynę wyrabiającą papier, zbudowaną przez fabrykę maszyn Bruderhaus'a. Z okazji jubileuszu wydano też broszurę pamiątkową, zawierającą historję tej fabryki papieru. Dyplomem honorowym i podarkiem odznaczeni zostali następujący długoletni pracownicy: Hyjacint Kovacic (pracował 58 lat), Andrji Fuzak (56), Andrji Marac (56), Matija Biondic (53), Antoni Cabrijan (49), Miho Manjgotic (46), Andrji Mavrinac (45), Josip Hrvatin (45), Antoni Sever (45), prokurent Józef Vietze (44), Franjo Pilepic (44), Bozo Sobotincic (44), Vicko Linic (43), Vjekosław Meroi (43), Franjo Spadoni (42), Antoni Hervatin (41), Josip Prener (40), Ana Hervatin (40 lat bez przerwy we fabryce).

Z przemysłu papierniczego we Włoszech. W ostatnim kwartale 1927 roku położenie w przemyśle papierniczym nie uległo wielkiej zmianie. Krajowe zapotrzebowanie papieru było ograniczone, gdyż władze nie zniosły przepisów ograniczających objętość gazet i czasopism, również uniemożliwił rząd wydawnictwo gazet opozycyjnych. Tak produkcja jako też handel przyzwyczaił się do zmniejszonych obrotów. Hurtownicy, jak wielcy konsumenci nie mają wielkich zapasów papieru, wskutek czego ceny pewnie nie ulegną zniżce. Za papier gazetowy notowała izba handlowa w Medjolanie 10 lirów zwyżki za 100 kg. w grudniu. — Że ceny w porównaniu z cenami w roku 1926 znacznie spadły, to przypisać to należy zwiększeniu wartości i stabilizacji lira włoskiego.

Z przemysłu papierniczego w Meksyku. W roku 1926 znajdowało się w Meksyku pięć wielkich fabryk papieru z kapitałem 12 100 000 pezo; liczba zatrudnionych w tych papierniach pracowników przekraczała 2000 osób. W roku wspomnianym wyprodukowano 24 000 tonn papieru wartości dziewięć miljonów pezo. Do produkcji zużyto materjałów dopełniających za 1 800 000 pezo. Obok tego importowano z zagranicy 16 200 tonn papieru i wyrobów z papieru wartości 8 152 000 pezo, tak, że ogólne zapotrzebowanie kraju w 1926 roku wynosiło 40 200 tonn.

Otwarcie Targów w Lipsku nastąpiło w dniu 4 marca. Wystawców próbek towarowych jest przeszło 10 000, którym wydzierżawiono przeszło 190 000 metrów kwadratowych obszaru wystawowego. W stosunku do zeszłorocznych wiosennych targów lipskich pomnożyła się liczba wystawców o 10, a wydzierżawiony wystawcom obszar pod eksponaty o 12 proc.

Rząd saski przeznaczył w roku bieżącym na cele urządzenia targów 200 000 marek, czyli tyle, co w roku ubiegłym.

Nowe metody reklamy w Paryżu. Po ograniczeniu zbyt rażącej reklamy świetlnej na bulwarach paryskich ukazał się nowy sposób reklamy, mogącej oddać wielkie usługi w kierunku przyciągania uwagi publiczności. W Ameryce od lat kilkunastu cieszą się olkrzymie afisze reklamowe, rzucane na niebosklon, wielką popularnością .Teraz zaprowadza się je także po raz pierwszy i w Europie, w Paryżu. Zbudowany w tym celu specjalny samochód poczynił już pierwsze próby, które miały wynik doskonały. Przejeżdżając przez bulwary rzucał różne ogłoszenia na chmury, za pomocą wielkiego aparatu projekcyjnego, zaopatrzonego w zwierciadło paraboliczne o średnicy metra. Gdy chmury znajdują się na wysokości tysiąca metrów od ziemi, wówczas ukazuje się na nich nagle okrągły obraz reklamowy, średnicy około 300 metrów.

Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywołały pierwsze tego rodzaju reklamy. Kto wie, czy niezadługo i u nas zamiast gwiazd względnie chmur nieboskłon nie będzie zapełniony, niby dział inseratowy gazet — ogłoszeniami...

Eksport papieru Finlandji. Stowarzyszenie fabrykantów papieru we Finlandji sprzedało w roku 1927 zagranicy razem 117 308 tonn papieru i to Anglji 45 108, Argentynie 20 644, Północnej Ameryce 16 589, Chinom 6 416, Francji 4 998, Holandji 4 068, Południowej Ameryce 3 729, Brazylji 3712, krajom położonym nad morzem Śródziemnem 3 650, Indjom 1 315, Danji 1 405, a Belgji 1 336 tonn papieru.

Zmiana produkcji papierni amerykańskiej. Należąca się firmie „International Paper Company" w Nowym Jorku fabryka papieru gazetowego, położona w Fort Edward zmienioną została na fabrykę papieru dziełowego. Ustawionych w niej maszyn papierniczych znajduje się sześć, których dzienna zdolność produkcyjna wynosi 130 tonn amerykańskich. Zastępczym dyrektorem fabryki mianowano R. J. Cullen, który kieruje trzema fabrykami papieru, położonemi w południowych Stanach Pół. Ameryki, a należącemi się zwyż wymienionej międzynarodowej firmie.

Niepotrzebne książki w Rosji sowieckiej. Niedawno temu, jak donosi rosyjskie czasopismo „Poslednija Izwiestja" spalono we fabryce wyrobów włókienniczych „Proletarka" w Twerze na wniosek tekstylnego klubu robotniczego 6000 różnych książek jako zbyteczne. Pomiędzy spalonymi książkami znajdowały się nietylko dzieła Szekspira oraz różnych autorów rosyjskich, lecz także, co najbardziej zastanawia — także dzieła Karola Marksa i Engelsa, a nawet rosyjski „Komunistyczny manifest" i „Komunistyczny alfabet"! Oszczędzono natomiast — jeszcze dzieła Lenina.

Rosja według zjawisk dochodzących pozostaje nadal sfinksem.

Dotkliwy brak papieru na Ukrainie. Na Ukrainie panuje dotkliwy brak papieru. Sowiecki przemysł papierniczy niedomaga, chociaż w kraju znajdują się wprost nieobliczone obszary leśne obfitujące w drzewo papierówkę. Szczególnie cierpi wskutek tego uboga w obszary leśne Ukraina. — Na Targi w Kijowie zamierza wysłać rosyjski syndykat papierniczy za 400 000 rubli wyrobów z papieru, związek białorusiński za 600 000 rubli, a związek w Leningradzie za 200 000 rubli. Ilości te bynajmniej nie pokrywają zapotrzebowania Ukrainy. Samo wydawnictwo „Knihospolka" (spółka księgarska) potrzebuje obecnie papierów drukarskich i kancelaryjnych za 1500 miljonów rubli, wydawnictwo „Sodjeistwije" za 200 tys. rubli, a reszta wydawnictw razem za 1 500 000 rubli.

Najdłuższe powieści. W Paryżu wyszło codopiero ostatnie dzieło zmarłego przed niedawnym czasem powieściopisarza francuskiego Marcelego Prousta p. t. „Na poszukiwanie straconego czasu"; wyszedł bowiem ostatni, 8 tom tej powieści. W twórczości literackiej naszego wieku jest to niezawodnie rekord w kierunku najdłuższych powieści. Dawniej pisywano atoli jeszcze dłuższe powieści. W XVII w. naprzykład panna Scudery napisała powieść w 10 to-

mach, atoli przewyższył ją dawno zapomniany powieściopisarz La Calprenede, który napisał powieść p. t. „Utrapienia Kleopatry“ o — 28 tomach!

Pierwsza okrężna bibljoteka w tramwaju. Od kilkunastu dni kursuje po ulicach miasta Monachjum wagon miejskiej kolei elektrycznej, który nie służy przewożeniu pasażerów, lecz szerzeniu zdrowej literatury wśród szerokich kół ludności stolicy bawarskiej. Jest to swego rodzaju ruchoma bibljoteka, jak drugiej podobnej ani w reszcie Niemiec, ani też nigdzie indziej na całej kuli ziemskiej nie ma. Za pomocą tej, jedynej w swoim rodzaju ruchomej bibljoteki miejskiej umożliwia się korzystanie z takowej ludności obarczonej pracą, a mieszkającej w tych dzielnicach, w których urządzenie stałych czytelni i bibljotek publicznych nasamprzód nie jest jeszcze możliwe.

Na razie kursuje tylko jeden bibljoteczny wagon tramwajowy. Na regałach, w nim ustawionych, spoczywają dzieła posortowane na dwie odrębne książnice, liczące razem 2400 tomów. Korzystająca z bibljoteki tej publiczność wyszczególnia w pierwszym rzędzie dzieła z dziedzin krajoznawstwa i ludoznawstwa, dzieła naukowe popularne, biografje i opisy przygód podróżnych oraz tym podobne. Miejsca przystankowe, na których w oznaczonym czasie bibljoteka tramwajowa celem rozpożyczenia książek się zatrzymuje, są oznaczone tablicami masywnemi.

Bibljoteka cieszy się od pierwszego dnia silną frekwencją. Czy jednakże wykaże się dostatecznie praktyczną i pożyteczna, to dopiero po pewnym czasie ustalić będzie można.

Katolickcy poeci hinduscy. Dziwne podobieństwo budhyzmu do religji chrześcijańskiej sprawia, że liczne szeregi Hindusów przechodzą na wyznanie katolickie. Pomiędzy rzeszą katolickich Hindusów znajdują się także wybitni poeci. Świeżo ukazał się na rynku księgarskim w Indjach zbiór poezji zatytułowany „Gitawaly“; są to utwory słynnej poetki hinduskiej Marji Thottam. Wstęp do „Gitawaly“ napisał pewien Hindus, który zalicza Marję Thottam do najwybitniejszych w obecnej chwili poetek hinduskich.

Na czoło współczesnego aeropagu literackiego w Indjach wybija się również, jak donoszą, Cheriyan Mapilla, autor poematu „Sri Jesu Vijayam“ (Zwycięstwo Chrystusa), napisanego w języku tamulickim. Olbrzymie i poważne dzieło to liczy 3500 stronic. Znawcy literatury hinduskiej sławią dzieło wspomniane jako szczytny utwór literacki, godny Mapillę postawić obok Dantego i Miltona. — Tak Marja Thottam jak Cheriyan Mapilla są wyznania katolickiego.

Normalizacja formatów papieru we Finlandji. Ustanowione przez wydział dla normalizacji formatów papieru we Finlandji prawidła zastosowane zostały dotychczas przez ministerstwo wojny, administrację telefonów, urząd elektryfikacyjny i szereg firm prywatnych. Ministerstwo handlu opracowuje rozporządzenie, według którego prawidła ustanowione przez wydział dla normalizacji formatów papieru zastosowane być mają w przeciągu dwu lat przez wszystkie przedsiębiorstwa państwowe.

Wydział normalizacyjny poleca wydawnictwom gazet finlandzkich, ażeby nieco zmniejszyły formaty swych wydawnictw i temsamem zrównały się z zagranicznemi formatami normalnemi.

Targi w Wrocławiu. W niedzielę, dnia 11 bm. zostały otwarte wiosenne Targi Wrocławskie przemową naczelnego burmistrza dr. Wagnera. Udział w Targach, jak donoszą, był liczny, transakcje handlowe zadowalające.

Powszechna Wystawa Krajowa 1929

Konkurs Powszechnej Wystawy Krajowej. Pierwotny termin składania prac konkursowych w konkursie P. W. K. na scenarjusz filmowy przełożony został ze względu na czas przedświąteczny z 2 na 10 kwietnia rb.

Warunki konkursu nadeśle na życzenie Wydział Propagandy P. W. K., Poznań, ul. Grunwaldzka 22.

Udział Polskiej Macierzy Szkolnej w Powszechnej Wystawie Krajowej. Koła Polskiej Macierzy Szkolnej rozwinęły wzmożoną akcję w zbieraniu i opracowywaniu materjałów sprawozdawczych, robieniu zdjęć, zestawień i wykresów. Materjały te będą podstawą do robienia map i rysunków, które na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w roku 1929 dadzą obraz prac Polskiej Macierzy Szkolnej.

Ministerstwo Komunikacji dla Powszechnej Wystawy Krajowej. W celu reklamowania Powszechnej Wystawy Krajowej Ministerstwo Komunikacji wydało odpowiednie zarządzenia, by w pociągach i na dworcach kolejowych umieszczano odpowiednie afisze reklamowe. Poza tem czynione są starania, aby propaganda na kolejach tych, tak ważnych dla rozwoju gospodarczego imprez, prowadzona była również na kolejach zagranicznych. Udało się już osiągnąć porozumienie w tej materji z Zarządem Kolei Holenderskich.

„Echo Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929“. Ostatnio ukazał się nr. 3 (całego wydawnictwa 6-ty) „Echa“ Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929“, oficjalnego organu Powszechnej Wystawy Krajowej.

Na treść numeru składają się następujace artykuły: Miasta na Wystawach — referat dr. Edm. Piechockiego. — Miasta polskie na P. W. K. — Wystawy, jako środek reklamy — inż. E. Milwicza. — Nagrody i odznaczenia państwowe na Wystawach — Bol. Redigera. — Przemysł gospodni na P. W. K. — podpisany przez A. W. — Komitet Wielki P. W. K. Kronika Wystawy.

Pozatem liczne zdjęcia z budujących się i projektowanych gmachów Powszechnej Wystawy Krajowej.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedynczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu“. Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25 55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70